

L I S T Y D O R E D A K C J I

Błędy w życiorysie Józefa Rybickiego (*Niepokorni 1976–1989*)

Niedawno dowiedziałam się o wydaniu książki *Niepokorni 1976–1989. Mieszkańcy powiatu grodziskiego na rzecz wolności*¹. Publikacja wydana pod patronatem Bogdana Borusewicza, marszałka Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, zawiera kilkadziesiąt biogramów osób zaangażowanych w działalność opozycyjną. W książce znajduje się m.in. życiorys Józefa Romana Rybickiego, mego śp. ojca, który w latach powojennych mieszkał na terenie tego powiatu, w Milanówku.

Z przykrością stwierdziłam, że w jego życiorysie zamieszczono wiele nieprawdziwych informacji. Najpoważniejsze przekłamanie dotyczy stwierdzenia: „Współtwórca Polskiego Porozumienia Niepodległościowego (1975/1976), konsultant tekstów tajnego PPN” (s. 177). Jednak w tekstach źródłowych nie ma takiej informacji.

Ojciec w swoich wspomnieniach² napisał: „W roku 1976 zostaję członkiem założycielem KOR (Komitet Obrony Robotników)”. A. K. Kunert w źródłowym biogramie³ z 1991 r. pisze: [...] „we wrześniu 1976 r. był [...] jednym z czternastu członków–założycieli Komitetu Obrony Robotników (KOR)”.

Zafalszowaniu uległy także inne dane. Według życiorysu w *Niepokorni...* ojciec w 1938 r. został przeniesiony na stanowisko dyrektora gimnazjum i liceum w Tomaszowie Lubelskim. Było jednak inaczej. Ojciec wziął udział w konkursie na stanowisko dyrektora Państwowego Gimnazjum i Liceum w Tomaszowie Lubelskim i — po jego wygraniu — objął to stanowisko. Pomijam inne drobniejsze błędy, a także nieścisłości popełnione w *Niepokorni...* Czytelnika pragnę odesłać do wspomnień ojca oraz do jego życiorysu opracowanego przez A. K. Kunerta.

Żałować należy, że w zamieszczonym biogramie zabrakło informacji o tablicy, która powstała dzięki staraniom mego ojca, poświęconej pamięci gen. Augusta Emila Fieldorfa. Ojciec był jej fundatorem (z niewielką pomocą finansową proboszcza). Była to pierwsza w Polsce tablica upamiętniająca gen. Fieldorfa. W ówczesnych realiach wymagało to odwagi

¹ Redaktor prowadzący: M. Jurgo–Puszcz; redakcja: W. Hardt, J. Louchin; zebranie i opracowanie materiałów: E. Kubek, J. Fortini. Wydawca: Archiwum Państwowe Dokumentacji Osobowej i Płacowej (ul. S. Okrzei 1, 05–822 Milanówek), Milanówek 2012.

² J. R. Rybicki, *Notatki szefa warszawskiego Kedywu*, wyd. II, Warszawa 2003.

³ A. K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, Warszawa 1991.

proboszcza kościoła parafialnego w Milanówku, gdzie znalazło się dla niej godne miejsce. Tablica, przy niezbyt wielkim zainteresowaniu mieszkańców, a ogromnym byłych żołnierzy AK, została poświęcona 24 II 1978 r.

Ojciec był żołnierzem AK, po wojnie został uwięziony i skazany w 1947 r. Z takimi ludźmi i z ich rodzinami unikano kontaktu; tak było i w Milanówku. W okresie działalności ojca w Komitecie Obrony Robotników mieszkańcy Milanówka zachowali się powściągliwie — nie poparli choćby dobrym słowem jego działalności. Jedynie robotnik z Ursusa odwiedził go, by podziękować w imieniu swoim i kolegów.

O stosunku byłych kombatantów w Milanówku do ojca świadczy ich późniejsze postępowanie. Otóż ojciec wyniósł z Warszawy dokumenty Kedywu Okręgu Warszawa Armii Krajowej. Zostały one ukryte w 1945 r.; zakopano je na posesji przy ul. Chrzanowskiej 10 (niestety, części z nich nie udało się odnaleźć). Te papiery przypadkiem odnaleziono po 1990 r. Aktualny posiadacz posesji oddał je w ręce byłego kombatanta w przekonaniu, że zostaną one przekazane we właściwe ręce. Nie oddano ich jednak ani rodzinie ojca (zmarł w 1986 r.), ani do Instytutu Historii PAN (tam w 1962 r. ojciec przekazał w darze zbiór dokumentów). Natomiast kolejny kombatant, który wszedł w ich posiadanie, podarował je innej osobie (bez spisu i potwierdzenia darowizny). Tak więc bezcenne materiały częściowo zaginęły.

Skoro mieszkańcy Milanówka nie popierali działalności ojca, natomiast kombatanci zawłaszczyli ratowane przez niego dokumenty Kedywu, sądzę, że mija się z celem zamieszczanie jego życiorysu w publikowanej książce. Na szacunek dla pamięci ojca nie wskazuje też niefrasobliwość przy opracowaniu jego życiorysu w *Niepokorni...* Jestem przekonana, że ojciec wolałby, by zaniechano takiego upamiętniania, a zwrócono zawłaszczzone papiery.

Hanna Rybicka
Warszawa

List do redakcji

Warszawa, 4 XI 2014 r.

Szanowny Panie Redaktorze,

Wskutek niedopatrzania na stronie 27 mojego artykułu „*Prakatastrofa*” *Europy czy „wielki przełom w dziejach ludzkości”?* (*Nad stuletnią rocznicą wybuchu Wielkiej Wojny*) [„Dzieje Najnowsze”, nr 3, 2014] wkrađła się niewielka, ale znacząca usterka. Otóż wypadła cyfra 8 oznaczająca początek nowego akapitu zaczynającego się od zdania: „Można twierdzić, że I wojna światowa przyniosła Europie długotrwały brak pokoju”. Cały fragment tekstu rozpoczynający się od tego miejsca to właśnie punkt 8 moich konkluzji.

Wdzięczny będę za zamieszczenie niniejszego sprostowania.
Łączę wyrazy szacunku

Marek Kornat
Kraków